GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. Ner pojedyńczy gr. 6.

№ 310

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 14 Listopada 1828 roku w Piątek.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

WARSZAWA. — Na ostatnich targach zbożowych, płacono: Pszenicę 24 do 31, Żyto 11 do 12, Jęczmień 8 do 9½, Owies po 5 do 6 złp. za korzec;

AMSZTERDAM dnia 4 listopada. — Pszenicy polskiéj białopstrokatéj jest bardzo mało na targu, i dla tego właściciele drożą się z nią co nie miara. Gatunki poślednie tak na konsumpcję jako i na entrepot miały wielki odbyt, letkiego tylko ziarna kupować niechciano. Żyta pruskiego kupiono kilka partji. Dnia wczorajszego płacono: Na entrepot: Pszenicę polską 128 fn. pstrokatą 416 Fl., ditto 127 fn. 405 Fl. Na konsumpcję 126 fn. białopstrokatą 433 Fl., ditto 119 fn. pstrokatą 320 Fl. Żyto pruskie 119 do 120 fn. 188 do 190 Fl. Jęczmień 110 fn. 164 Fl. Owies 77 fn. gruby 114 Fl. drobny 82 fn. 120 Fl.

Dziś płacono jeszcze drożéj w kupnie kilku partji pszenicy, ale że właściciele niezmiernie się drożyli, przeto kupujący wstrzymują się z kupnem.

WIADOMOŚCI KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

KRÓLESTWO POLSKIE. — Warszawa.

J. C. M. Cesarzewicz Wielki Xiążę KONSTANTY zaonegdaj wyjechał z tutejszéj stolicy do Petersburga.

—*Kommissja najwyższa examinacyjna.* — W wykonaniu 58go artykułu postanowienia namiestnika królewskiego z daty 12 listopada 1816 roku, podaje do publicznéj wiadomości, iż na dniu 8 b. m. i r. JPan Tadeusz *Wieniawski*, były zastępca lekarza obwodu lubelskiego, złożył najwyższy lekarski examen, w skutku którego świadectwo zdolności do sprawowania wydziału tego urzędów III klassy, z szczególnym dla kraju użytkiem, otrzymał. — w Warszawie na posiedzeniu dnia 8 listopada 1828 r. — W zastępstwie ministra prezydującego, Radca stanu: (podpisano) Józef hr. *Sierakowski.* — Ign: *Dysterlow.* Sekr.

—*Kommissja najwyższa examinacyjna* podaje do publicznéj wiadomości iż JJP. Cyprjan Ossowski patron T. C. I inst: W. M. Karól Zarański i Jan Czyński patronowie T. C. I instancji W. Lubelskiego, oraz Kazimierz Ludwik Podolski Inkwirent S. pol. pop. wydz. Piotrkowskiego złożyli najwyższy sądowy examen, w skutku którego świadectwo zdolności do sprawowania wydziału tego urzędów IIIciéj klassy z przyzwoitym dla kraju użytkiem otrzymali. — W Warszawie d. 10 listopada 1828 r. W zastępstwie ministra prezyd. radca stanu *Potocki. S. J. Dysterlow.*

Rapport deputacji do ocenienia wyrobów z tegoroczné wystawy.

(Dokończenie).

4. *W medalach srebrnych trzeciéj klassy.*

P. Weiss w Warszawie za toaletę machoniową stolikową, przyozdobioną bronzami, w któréj i gust piękny i staranne wykończenie w robocie, czynią fabrykantowi zaletę.

P. Neumann, w Warszawie, za kiszki do sikawek ogniowych i wemborki ze szpagatu tkane.

P. Kindiger, w Warszawie, za igły dla rozmaitych rzemiosł.

P. Sablier, za lampy argandzkie.

P. Schipolt, za piękne roboty rękawiczek i wyprawę do nich skóreczek.

Przyznaje deputacja zasługę utrzymania się na dawnéj stopie udoskonalenia.

P. Viton, za lampy argandzkie, zaszczyconemu téj klassy medalem na wystawie r. 1825.

5. *Zasłużyli na pochwałę.*

Panny w instytucie głuchoniemych, za wyszycie krzyżową robotą obrazu Matki Boskiéj w prost z malowidła olejnego bez kratkowanego wzoru.

Trafność rysunku bez żadnéj w konturach chropowatości trudnéj do uniknienia w takiego rodzaju robotach, właściwy dobor kolorów i ich spływanie, dowodzą talentu tych co to dzieło wypracowały.

P. Ludwik Pinoff, w Radzyminie, za obicia i szlaki kolorowe papierowe, z rozmaitemi wzorami gładkiemi i wełnianemi.

P. Ułasiewicz, w Warszawie, rękawicznik, za rękawiczki męzkie z koziéj skóry na sposób duński wyprawionéj.

P. Neubauer, w Warszawie, za roboty jubilerskie a szczególniéj gustowną oprawę brylantów.

P. Hildebrandt, w Warszawie, również za roboty jubilerskie, a szczególniéj kunsztowne wypracowanie robót złotych.

P. Jan Tomas, w Warszawie, za wyprawę skórki koziéj zamszowéj blichowanéj i jagnięcéj glancowanéj.

P. Karol Jagielski, w Warszawie, majster kunsztu

szewckiego, za kształtne i starannie zrobione trzewiki damskie.

P. Jordaki Kuparenko, za nowy wynaleziony instrument muzyczny Buzuton zwany.

Przyznaje deputacja utrzymanie się na zaszczytnéj stopie, fabryce fajansów w Ćmielowie, któréj piękne wyroby zaszczycone dwoma medalami w r. 1821, ciągle na tę zaletę zasługują.

P. Müller koszykarzowi w Puławach, za kosz co do kształtu w guście chińskim.

Nakoniec deputacja nie może pominąć bez zaszczytnego wspomnienia tak zwanego kompasu polskiego, czyli przenośnego obserwatorium astronomicznego, które służy: 1) za narzędzie do kreślenia i budowania kompasów na wszelkich powierzchniach tak jeometrycznych jako nieforemnych. 2) Za kompas powszechny pokazujący w każdém miejscu na ziemi, prawdziwy i pośredni czas słoneczny. 3) Za obserwatorjum przenośne, za którego pomocą łatwym sposobem i bez rachunku rozwiązuje się dwadzieścia kilka zagadnień astronomicznych. Skład jego dość prosty i rozliczne zastosowanie, niemogły bydź jak tylko owocem wytrawionéj nauki i dzielem wyższego talentu, przeto P. Wojciech Jastrzębski, któremu chwała tego wynalazku należy, zasługiwałby na jedną z najpierwszych nagrod, że jednak pomoc jego narzędzia, raczéj w naukowym, niżeli w technicznym zawodzie mieć może swoją użyteczność, przeto deputacja ma za przyjemny obowiązek polecić wynalazcę względom rządu, który odznaczającym się talentom zachęcenia i opieki wżadnym razie nie odmawia.

W Warszawie dnia 30 października 1828 r. Prezydujący. (podpisano) Baron P. de *Mohrenheim*. Członkowie deputacji: (podpisano) Józef hr. *Sierakowski*. — A. hr. *Zamojski*. — *Lelowski*. — J. *Geismer*. — K. *Groll*. Za zgodność: Sekretarz jeneralny kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji. Au. *Karski*

—Dnia onegdajszego na cmentarzu powązkowskim, złożono zwłoki na wieczny spoczynek ś. p JW. radcy stanu i kawalera orderu ś. Włodzimierza, Józefa Obera (Aubert) a wczoraj o godzinie 11téj rano, odbyło się żałobne nabożeństwo w kościele ś. Alexandra. Mąż ten przeżywszy lat 85, z nieutulonym żalem żony, dzieci i przyjaciół, rozstał się z tym światem. W ciągu życia swego piastując znakomite dyplomatyczne urzędy, w domowém pożyciu był dla każdego słodki, uprzejmy i gościnny. Cnoty takowe w umyśle i sercu przyjaciół jego zachowane, nie tylko będą wzorem do naśladowania, lecz pozostaną na zawsze miłém dla nich przypomnieniem.

J. B.

—Redakcja Gazety polskiéj uwiadomiona została przez kilku razem właścicieli bilardów i tym podobnych zakładów do zabawy publicznéj na przeciwko OO Bernardynów znajdujących się, iż każdy z nich upatruje w ostatnim artykule Obrazów Warszawy, podobieństwo do siebie i gości swoich, a wspomniony artykuł za ubliżający i szkodliwy ich procederowi. Z tego powodu, oświadcza najuroczyściéj: że umieszczając nadesłane sobie pismo pod tytułem *Wieczór spędzony* etc., nie miała na celu ubliżenia ani osobom, ani miejscu, otrzymała oraz zapewnienie, że podobnież autor tylko imaginacyjnie kreślił charaktery, miejscowość i osoby, że wreście, pomysł do podobnego obrazu powziął na wieczorze spędzonym przed kilką laty w podobnem miejscu już teraz nieexystującem, o czém każdy z dalszego ciągu najlepsze poweźmie przekonanie.

—Wyszła z druku powieść narodowa *"Hrabia Gordon* tłumaczona z francuzkiego, świeżo napisana w Paryżu przez Panią Lattimore Clarke; opisana w niéj jest piękne miejscowość okolic Warszawy, jakoteż obyczajów i zabaw téj stolicy. Cena Złtp. 3.

— Druk powieści historycznéj Jana Kazimierza Wazy więzienie we Francji, przez Alexandra Bronikowskiego w niemieckim języku roku 1827 napisanéj, teraz na polski przełożonéj, jest ukończony. Dzieło to opatrzone przez wydawców ryciną na miedzi wykonaną, widok więzienia królewicza polskiego w Cisteron wyobrażającą, tudzież przypisami historycznemi, które miejsca tekstu wyjaśniają i o ważnym w wypadki XVIII wieku dają dokładne wyobrażenie, złożone z 2ch tomów z których 1 zawiera 396, 2gi 362 stronic, może być według dawniejszego ogłoszenia nabyte; przez złożenie prenumeraty złp. 8 gr. 20 za exemplarz, lub przez samo po xięgarniach zapisanie się na jéj złożenie, aż do dnia w którym będzie wydane xięgarniom, po tym zaś dniu cena jego będzie złp. 10. Prenumerowane exemplarze będą przesełane do rąk osób, które do zbierania prenumeraty były uproszone.

AMERYKA. — Dzień 18 września przeznaczony był w Nowym Jorku na puszczanie balonu; puścił się z nim pan Robertson; kiedy już na 100 stóp nad ziemię się podniósł, stanął w łódce, nachylił chorągiew i pozdrowił liczną publiczność. Ale nagle zaplątała się rękojeść chorągwi i łódka wywróciła się, tak, iż aeronauta ukazał się publiczności z głową na dół zawieszona. W tak okropném położeniu balon pędził go daléj w górę, a przestraszeni widzowie nie wątpili już o smutnym jego końcu. Ale śmiały Robertson miał w prawdzie głowę w położeniu nienaturalném, jednakże nie stracił jéj, bo korzystając z pierwszego dogodnego poruszenia balonu, tak mocno i zgrabnie dźwignął się do góry, iż jakkolwiek rozdarł balon, jednak łódkę znowu przewrócił i z wielką radością stroskanych widzów, prosto na niéj stanął. Rozdarty balon zaczął nagle spadać, ale już tysiące rąk były na pogotowiu do schwytania go i tym sposobem spadł Robertson szczęśliwie na ziemię. Największą szkodę w całém tém nieszczęściu poniósł przez stratę zęba, który mu wyrwał sznur gdy go w ustach chciał utrzymać. (G. H.).

ANGLJA. — Na posiedzeniu katolickiego towarzystwa w Dublinie dnia 23 października, zaproponował pan Lawles do uchwały następujące punkta: 1.) Podziękować xięciu Leinster i wszystkim oświeconym protestantom, za podpisanie deklaracji, sprzyjającéj katolikom 2.) Wynurzyć publicznie, że towarzystwo nie może przyjąć warunkowéj emancypacji. Pan Okonel, którego, gdy wszedł, brzmiącym przyjęto oklaskiem, sprzeciwił się pierwszemu punktowi, bo deklaracja kilku protestantów nie nadaje im prawa do dziękczynień publicznych ze strony całego towarzystwa. Ale co do drugiego punktu, nie miał nic do zarzucenia, gdyż jak sądził, nie ma za mocnego wynurzenia przeciw warunkowéj emancy-

cypacji. Między innemi zapronował P. Okonnel, iżby każde hrabstwo irlandzkie wybrało dwóch deputowanych, którzyby towarzyszyli mu do Londynu, gdy jako reprezentant, miejsce w parlamencie zająć pojedzie. Na posiedzeniu towarzystwa dnia 29 października, miał zaproponować P. Okonnel, iżby wszyscy członkowie parlamentu, z Irlandji wybrani, zgromadzili się na miesiąc przed odjazdem do parlamentu w samym Dublinie, dla naradzenia się w sprawie irlandzkiéj. — Pan Shiel jeden z obrońców praw katolików irlandzkich, jest autorem drammatycznym. Dla niego mowa w obec ludu jest tém samém, czém scena jaka w obec słuchaczów w teatrze; pierwéj uczy się jéj formalnie, zanim ją publiczności objawi. Innym mówcą jest Okonnel; dla niego mowa jest zwyczajnym tokiem i według potrzeby raz jest uroczysta, drugi raz poufała. Shiel umié przyozdobić mowę figurami retorycznemi i sentencjami; Okonnel potrzebuje jakiéjś okoliczności obecnéj, aby być wymownym. — Przed 10 laty znaleziono na ulicy w Londynie obnażone zwłoki furmana. Ponieważ z rany poznano, że koło musiało mu przejść przez głowę, rozumiano zatém, że przypadkiem jakim zakończył życie i dla tego tych, którzy go obdarli, skazano tylko na lat 7 deportacji. Powrócili oni już od lat 3 do Anglji, a jeden z nich zachorowawszy niedawno śmiertelnie, wyznał, że wraz z drugim towarzyszem położył furmana pod wóz i kiedy tamten konie popędzał, tym czasem on trzymał głowę furmana pod kołem. — Gazeta *Times* donosząc o kilku nowych przestępstwach fałszowania papierów, ubolewa, że ta gałęź przemysłu nadzwyczajnie się rozszerzyła. Fałszerzom sprzyja odraza powszechna bankierów od processów kryminalnych i niezbyt dawno pewien bankier kazał zmienić, widocznie zfałszowaną banknotę, dla tego tylko, aby się uwolnić od dochodzenia fałszerza w sądach. — W Londynie zakładają nowy bank, który będzie miał na celu ułatwienie stosunków pieniężnych z nowo-południową Walją. — Dziennik Globe mówi z powodu dalszego odroczenia parlamentu: Odroczenie to przytaczają niektórzy za dowód, że rząd nieobawia się wojny. Nie potrzeba było tego dowodu dla okazania iż rząd niema bezpośredniego zamiaru wydania wojny; z tém wszystkiem nie można z odroczenia parlamentu wywodzić żadnego wniosku, bo niewiadomo nam jakie zajdą wypadki w ciągu trzech następnych miesięcy. Ministrowie uważają zwykle parlament za przeszkodę w ciągu narad z obcymi ministrami. Milczenie ministrów bywa niekiedy fałszywie tłumaczone. Odroczenie parlamentu ważne jest tylko względem Irlandji. Sama zwłoka nie podaje dla kraju tego żadnego środka zaradczego; w Irlandczykach okazuje się nowe życie, które co raz więcéj siły nabiera. Sami członkowie klubów brunszwickich nie przeczą temu. Nie jest zbyteczną rzeczą powtarzać, że strata czasu zarówno szkodzi narodowi jak pojedynczym osobom. Inne kraje europejskie pomnażają swoje bogactwa, swoją pomyślność, a zatém i potęgę; my utrzymywać się możemy na teraźniejszym stopniu, w tenczas tylko, kiedy rozwiniemy wszystkie siły jakie posiadamy. Obowiązkiem jest naszym wezwać na pomoc sprawiedliwość i przemysł, aby ziemia nasza była najurodzajniejsza, a naród najszczęśliwszym. Wszystko to jak najprędzéj przyśpieszyć, ważniejszą jest rzeczą, niż myśleć o wojnie lub pokoju, bo w każdym czasie trzeba umieć albo wojnę dzielnie prowadzić, albo pokój godnie utrzymać. (G. B.)

FRANCJA. — Król J. zakupił szacowny xięgozbiór P. Marvand professora przy uniwersytecie w Padwie. Xięgozbiór ten składa się z 900 tomów i ma trzy oddziały. Pierwszy zawiera wszystkie edycje poezji Petrarki; drugi wszystkie edycje tłumaczeń łacińskich, niemieckich i angielskich pism tego poety, niemniéj wszystkie komentarze nad niemi i biografję wieszcza włoskiego; trzeci zawiera zbiór dawnych rękopismów z rycinami, tyczących się pism Petrarki. Bibljoteka ta umieszczona będzie oddzielnie w Luwrze. — Donoszą z Rzymu dnia 15 października, że wicehrabia Chateaubriand jest przedmiotem największéj uprzejmości ze strony papieża i najznakomitszych Rzymian, a chociaż minister nie urządził jeszcze domu, nieustannie jednak odwiedzają go kardynałowie, xiążęta i patrycjusze. Oglądał już starożytne pomniki Rzymu, a rozrzewniający serce kontrast między olbrzymiemi zabytkami starożytności pogańskiéj i pomnikami obudzającego się chrześcjaństwa, zachwyci zapewne najjenialniejszego w wieku naszym pisarza. Niepodobna jest opisać zapału, z jakim artyści rzymscy pana Chateaubriand przyjmowali. — Professor Cousin otrzymał krzyż legji honorowéj. Dziennik rozpraw dziwi się, że zaszczyt ten tak późno spotkał tak uczonego professora.
—Jenerał Maison donosi z Morei, że wojska francuzkie zajęły Nawaryn, Koron, Modon i Patras; były to ostatnie twierdze morejskie w ręku Turków. (G. F.)

GRECJA. — Okropna katastrofa, która spotkała wyspę Scio w roku 1822, głośna była w całéj Europie. Mieszkańcy którzy uszli barbarzyńskiéj rzezi i niewoli, rozproszyli się po różnych miastach greckich i portach włoskich. Te nieszczęśliwe szczątki stotysięcznéj ludności na wyspie, która w całéj Grecji była jedna z pierwszych w handlu i w przemyśle, zawiązały r. 1827 towarzystwo, w celu postarania się o środki, któreby im ułatwić mogły odzyskanie ziemi ojców. Wyprawę tę powierzono pułkownikowi Fabvier, ale przyczyny polityczne których jeszcze dziś nie można objaśnić, kazały odstąpić od tak wielkomyślnego przedsięwzięcia. Teraz bez ojczyzny i niechcąc wrócić pod jarzmo tureckie, podali ci nieszczęśliwi do prezydenta prośbę, aby im wyznaczył miejsce do założenia miasta handlowego. Prezydent przekonawszy się o korzyściach, jakieby z tąd spłynąć mogły na Grecję, udzielił im pozwolenie do wybrania sobie miejsca stosownego. Słychać, że wybór padł na Achaję niedaleko Patras. — Goniec smirneński usiłuje dowieść, że mieszkańcy Grecji ze smutkiem rozłączali się z Egipcjanami. Z 600 jeńców, tylko 11 chciało odzyskać wolność, wszyscy inni chętnie popłynęli do Egiptu. Niewolnik w Turcji, mówi daléj Goniec smirneński, jest tylko sługą swego pana; co zaś do niewolnic, te często doznają pomyślniejszego od sług losu. — Kilka oddziałów wojska Ipsilantego, posunęło się ku Salonie i Lodorichi. — Jenerał Church stoi ciągle w Mityce. — Maurokordato pojednał się z prezydentem i pozostał w urzędowaniu, ale Zografo wziął dymissję. (G. H.)

HISZPANJA. — Pierwszy oddział wracającego z Kadyxu wojska francuzkiego, przeszedł niedaleko Madrytu dnia 21 października; tylko jenerał dowodzący wiec hrabia Gudin i kilku officerów sztabowych, przybyło do Madrytu; postawa i karność wojska francuzkiego nic zostawiają nic do życzenia. Przednia straż złożona z 30 lansjerów miała nieszczęśliwy przypadek. Między Euja i Kordubą otoczyło ją 20 konnych ubranych jak kontrabandziści i uzbrojonych w sztylety i fuzje. Przestraszeni tak niespodzianym napadem Francuzi poddali się natychmiast, a rozbójnicy połamali im dzidy i zabrali konie, wraz z pieniędzmi pułkowemi i najpiękniéjszemi cugami andaluzyjskiemi, które jenerałowie dla siebie zakupili.

— Do Madrytu przybył czarny poseł cesarza marokańskiego z żądaniem 1,000,000 realów za okręt zabrany i uznany przez trybunał morski za prawną zdobycz.—Pospólstwo madryckie znieważyło kilku officerów francuzkich.—Uwięzienie hrabiego Villemor tym więcéj zadziwiło wszystkich, że hrabia aż do ostatniéj chwili, zostawał w łaskach u dworu. — Infant Don Carlos któremu skarb 9 miljonów realów (3,600,000 złp.) dłużny zostaje, otrzymał teraz a konto téj należytości miljon, a resztę w ratach miesięcznych po 100,000 realów odbierać będzie. Król wyznaczył dla tego infanta 50 tysięcy dukatów rocznego dodatku. (232,000 złp.) — Wyszło nowe urządzenie królewskie, tyczące się zdawania rachunków z administracji wojska, które pod surową odpowiedzialnością, co trzy miejsce składane być mają. Z rachunków miesięcznych formowane będą rachunki roczne, nad któremi ostateczną decyzję, *tribunal de cuentas* (izba obrachunkowa) wydawaać będzie. — Do dnia 11 t. m. liczono w Gibraltarze 2386 chorych, między któremi było 707 z wojska; a umarło 446 osób, między któremi 135 żołnierzy, 3 officerów i 1 urzędnik wojskowy. W dniu 11 było 774 chorych, w liczbie których 341 niebezpiecznych; dotąd panował wiatr od wschodu lecz zmienił się teraz i wieje od zachodu. Używanie oleju coraz więcéj wchodzi we zwyczaj; w pewnym domu gdzie 10 osób leżało febrą złożonych, wyzdrowiało 8 przez używanie oleju i chłodnych napojów, oraz nacieranie ciała mocnemi substancjami i przystawianie pijawek. Mówią, że doktór Bobadilla, osiadły od lat kilku w Gibraltarze i utrzymujący tamże aptekę, pisał do inspektora szpitalów angielskich pana Honnen, wzywając go aby przysłał 50 chorych, których chce wyliczyć za pomocą wynalezionego przez siebie specifikum; nie wiadomo dotąd, co na to doktór angielski odpowiedział. Pod dniem 8 października władze miejscowe wydały urządzenie zabraniające, aby umarłych, jak dotąd był zwyczaj, nie wynoszono na cmentarz ludzmi, lecz, aby wrzucano trupów do skrzynki umyślnie na to przygotowanéj, w któréj wywożeni będą. Składki na nieszczęśliwych którzy pod gołém niebem koczują, wyniosły już 3201 piastrów; gdyby nie ta pomoc, wiele z nich padłoby ofiarą śmierci. (G. H.)

WŁOCHY. — *Dnia 18 października.* — Nieporozumienia między Neapolem i Tripolis co raz więcéj stałszy przybierają charakter. W Neapolu czynią wielkie przygotowania wojenne, na które, ile się zdaje, pożyczka będzie musiała być zaciągnięta. — We Florencji miano wiadomość, że niektóre domy handlowe postanowiły uzbroić kaprów w południowych portach włoskich; wiadomość ta potrzebuje jeszcze potwierdzenia. (G. H.

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

Odpowiedź o ziemniakach na odpowiedź o kartoflach.

(Dokończenie.)

Szkodliwość największą naznacza autor dla tych, którzy samemi żyją ziemniakami; przecież znając sposób życia włościan naszych najbiedniejszych, zapewnić mogę, iż ci na śniadanie żur (barszcz z mąki) jedzą z ziemniakami, na obiad jedną potrawę rzadką, drugą gęstą, a trzecie ziemniaki, na wieczerzą zaś polewkę lub znowu żur z ziemniakami; przeto policzywszy do tego chléb, mięso, słoninę i mleko, więcéj innych potraw używają niżeli ziemniaków. Gdyby mieszkańcy miasteczek trudnili się więcéj rękodziełami niżeli uprawą roli, nie miałby autor powodu litować się nad niemi, że sprzedając ziemniaki ogołacają grunt z nawozu, lecz to złe nie zabronieniem wyrabiania ziemniaków na wódkę odwróconem bydź może. Autor twierdzi, iż zakaz wypalania ziemniaków na gorzelnie, prędzéj da się usprawiedliwić niżeli bil zbożowy w Anglji, niby pomijając tę delikatną materję. Ja nato odpowiadam, że rzecz zła lub nieprawna, usprawiedliwić się nie da, naśladowanie zaś, jedynie dobrego, powinno mieć miejsce. Autor każe żyć i dla następców, nie tylko dla siebie, stosując to do zwiększającéj się fabrykacji wódki z ziemniaków. I ja mniemam że tak bydź powinno, lecz wprzód samemu żyć potrzeba, i niegodzi się poświęcać matki i pozbawić jéj życia, aby dziecię żyło. Autor przyznaje większe korzyści z wypalania ziemniaków na wódkę, jak z wypalania zboża, lecz te korzyści są tylko momentalne i nietrwałe; w razie, gdyby we wszystkich województwach chwycono się tego sposobu gospodarowania. Na to oświadczam, iż trudno przypuścić nawet, aby w czasie obecnym, wszyscy jedną reprodukcją mogli bydź zajęci; aby rodacy nasi, tak daleko w oświeceniu wstecz iść mieli, iżbyśmy produkcyjnych sił swoich znać nie mieli, i iżby brakło krajowi naszemu wynalezienia różnych źródeł zysku. Co do jednostajności zaś i trwałości dochodów; tych z żadnego produktu ciągłych i stałych najhandlowniejszy nawet naród mieć nie może, gdy te z nieprzewidzianych powodów częstéj zmianie ulegają. Gorzelnie w braku materjału palnego, którego się autor obawia, może ustaną w jednych okolicach, a w tenczas zapewne zakładane zostaną w téj obszernéj części kraju naszego, gdzie dziś grunt zbyt tani, a las prawie żadnego odpowiedniego dochodu nie przynosi, w krakowskiém zaś może chwycą się zakładania winnic, pszczelników, chmielników, lub robienia cukru z pszenicy, albo chodowania większéj ilości i lepszych owiec, bo człowiek szukać zawsze będzie sposobów zarobku i tym bardziéj zdolnym się okaże do wynajdowania takowych, im mniéj wolność przemysłowa ograniczona. W. Z.